Nr 512. Kraków, Piątek 6 Listopada 1908. Rok XXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hoocasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Heszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rose Hongmont 14.
OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Konflikt francusko-niemiecki.

(*Tel. „N. Reformy"*).

Paryż. Na wczorajszej Radzie ministeryalnej minister spraw zagranicznych Pichon przedstawił szereg bieżących kwestyi z dziedziny polityki zagranicznej. Rada ministeryalna zajmowała się pertraktacyami francusko-niemieckimi w sprawie zajścia w Casablanka i była jednomyślnego zdania, **że dla Francyi jest rzeczą niemożliwą akceptować stanowisko niemieckie.**

Polityczne koła nie wierzą w zaostrzenie się konfliktu i spodziewają się, że jeśli Niemcy tak samo okażą się pojednawczemi, jak Francya, będzie mogło przyjść do porozumienia, mianowicie w ten sposób, że oba kraje wyrażą swoje ubolewania z powodu zajścia i zaakceptują sąd rozjemczy. Byłaby to ze strony Francyi jedynie możliwa koncesya. Odmowa Francyi wyrażenia swoim oficerom i żołnierzom nagany jest uważana jako rzecz nieodwołalna.

Paryż. „Echo de Paris" w doniesieniu, jak się zdaje, pochodzącem z tutejszego ministerstwa spraw zagranicznych, pisze o zajściu w Casablanca: Żądania Niemiec zmierzają do tego, aby pojmanych dezerterów naprzód wypuścić na wolność i aby przeprosić z powodu postępowania francuskich oficerów i żołnierzy, jakoteż aby generał d'Amade we własnej osobie wyraził niemieckiemu konsulowi w Casablanca ubolewanie. Rząd francuski oświadczył, że obstaje przy zasadzie, aby kwestya sporna została załatwiona w drodze sądu rozjemczego i **że przytoczone żądania Niemiec musi odrzucić stanowczo.** Ambasadorowi Cambonowi wydano onegdaj dotyczące polecenie.

Dziennik zauważa przytem: Dla naszej powagi i naszej czci jest rzeczą konieczną, aby od początku do końca okazać siłę i godne stanowisko. Możemy być tem pewniejsi, że nie będziemy odosobnieni, że Rosya, jakoteż Anglia są gotowe przyjść nam z pomocą. **I jeśliby zachodziła potrzeba, w tok rokowań rzucimy pogróżki i zbrojną interwencyę.**

Berlin. Według wiadomości, jakie wczoraj nadeszły z Paryża, **zatarg niemiecko-francuski wchodzi w stadyum krytyczne.** Paryski korespondent „Standardu" donosi na podstawie informacyi osoby, stojącej blisko cesarza Wilhelma, a więc zapewne ambasadora Radolina, **że cesarz Wilhelm jest stanowczo zdecydowanym nie zgodzić się na sąd rozjemczy, zanim ze strony Francyi nie nastąpi wyrażenie ubolewania** z powodu napadu żołnierzy francuskich na niemieckiego urzędnika konsularnego w Casablanka. Korespondent paryski „Daily Mail" donosi na podstawie informacyi z kół zbliżonych do Pichona i francuskiego ambasadora Cambona, **że Francya jest zdecydowaną ponieść wszelkie konsekwencye odmówienia żądaniom Niemiec.**

Stanowisko Francyi.

Paryż. Ag. Havasa donosi: Francuski ambasador w Berlinie Cambon onegdaj na prywatnej konferencyi u sekretarza stanu Schöna wskazał, że Francya pragnie sądu rozjemczego i **nie może się zgodzić na żądanie,** by miała wyrazić ubolewanie z powodu stanowiska swych oficerów i żołnierzy. Francuskie stanowisko, celem zapobieżenia nieporozumieniom, zostało zredagowane w formie noty rządu francuskiego do ambasadora Cambona.

Paryż. Ag. Havasa ogłasza z Berlina: Celem dania dowodów lojalności, rząd francuski postanowił przedłożyć rządowi niemieckiemu sprawozdanie franc. komisarza polic. z Casablanki o napadzie z d. 25 września. Akt ten, który według pierwotnego postanowienia miano naprzód przedłożyć sądowi rozjemczemu, zostanie opublikowany, po przedłożeniu go rządowi niemieckiemu, w Paryżu.

Paryż. Ze względu na to, że Pichon wobec kilku deputowanych oświadczył, iż poda rządowi niemieckiemu do wiadomości sprawozdanie francuskiego komisarza w Casablanca, przyczem dodał, że w Berlinie usilnie się starają doprowadzić do porozumienia — deputowani przyszli do przekonania, że napięcie ustało i bliskiem jest porozumienie.

Paryż. Minister Pichon przyjął po południu ambasadora niemieckiego, ks. Radolina, który wyraził nadzieję, że się uda znaleść pośredniczące załatwienie. Pichon odpowiedział że nie traci nadziei, iż nastąpi porozumienie.

Paryż. Prezydent ministrów Clemenceau zjawił się wczoraj po południu w Izbie i miał w kuloarach konferencyę z przywódcami stronnictw politycznych. W kołach parlamentarnych pochwalają zgodnie stanowisko rządu w kwestyi zajść w Casablanca. Zapewniają, że gabinet jest zdecydowany nie zmieniać swego stanowiska, które pochwalają wszystkie sprzymierzone i zaprzyjaźnione mocarstwa. Wobec poparcia, udzielonego rządowi przez parlament, sądzą, że rozwiązanie trudności między Francyą a Niemcami będzie ułatwionem.

Stanowisko Niemiec.

Berlin. Według doniesień dzienników niemieckich, w sprawie zajścia w Casablanka postawiono Francyi jedynie żądanie, aby ona dała krótkie oświadczenie z wyrażeniem ubolewania, że francuscy wojskowi wmieszali się w prerogatywy konsulatu niemieckiego w Casablanca. Gdy to żądanie ze strony Francyi będzie spełnione, będą kontynuowane pertraktacye w sprawie zwołania sądu rozjemczego dla usunięcia materyalnych kwestyj spornych.

Kolonia. „Kölnische Zeitung" przedstawia w berlińskim telegramie tok pertraktacyj między Francyą a Niemcami w sprawie Casablanki. Z przedstawienia tego wynika, że ze strony niemieckiej nie uczyniono propozycyi przydzielenia całej sprawy sądowi rozjemczemu i że mniemanie, jakoby stanowisko rządu niemieckiego z powodu ogłoszonego w dniu 28 października artykułu „Daily Telegraph" się zmieniło, jest nieuzasadnione.

Głosy prasy francuskiej.

Paryż. „Figaro" wyraża zdziwienie, by naród tak wojskowy, jak niemiecki, zapalał się z powodu dezerterów. Gdyby role zmieniono, Niemcy uważaliby za obrazę, że można w ogóle przypuszczać, by ktoś dał podobne zadośćuczynienie.

„Petit Journal" oświadcza, że Francya ośmieszyłaby się, gdyby chciała się usprawiedliwiać, zanim jeszcze sąd rozjemczy nie rozstrzygnął sprawy.

„Republique Francaise" powiada, że proponować sąd rozjemczy, a kiedy druga strona go przyjęła, domagać się od niej przyznania niesłuszności — znaczy tyle, co chcieć rozstrzygać przed wyrokiem ogółu.

Austro-Węgry i mocarstwa.

(*Telegr. „N. Reformy"*).

Stosunek do Rosyi.

Petersburg. Rokowania między Austryą a Rosyą zostały **odroczone na czas nieograniczony.** Ostatecznie stanowisko Rosyi wobec konferencyi nie jest jeszcze pewnem.

Londyn. „Daily Telegraph" w dalszym ciągu atakuje Austro-Węgry i pisze, że **Austrya musi dobrze się zastanowić, czy wiedeńscy mężowie stanu mają wywołać wojnę z Rosyą.** Na wypadek wojny Anglia poprze Rosyę swą sympatyą.

Przygotowania wojenne Serbii?

Wiedeń. „W. Allg. Ztg." donosi z Zemunia: Ubiegłej nocy zaszedł następujący wypadek, który stanowi przedmiot surowego śledztwa. — Most na Sawie należy w połowie do Austryi, w połowie do Serbii. Strażnik kolejowy węgierski, pełniący służbę, zwykle bada linię od Zemunia aż do pierwszej zwrotnicy przed Belgradem. Gdy strażnik ów ubiegłej nocy przeszedł przez most, spotkał silny oddział wojska serbskiego, którego dowódca kazał mu zgasić latarkę i natychmiast powrócić do Zemunia, jeżeli nie chce być zastrzelonym. Strażnik, powróciwszy do Zemunia, zdał władzy sprawę o tem, co zaszło. Na moście znaleziono rano podejrzane druty, które świadczą, iż serbskie wojsko robiło ćwiczenia na wypadek potrzeby wysadzenia mostu w powietrze.

Konstantynopol. Z powodu ponownych kroków ze strony Serbii, wielki wezyr zezwolił na wyładowanie i przewóz materyału wojennego, który przybył do Saloniki.

Oświadczenie skupczyny.

Belgrad. Z urzędowego serbskiego źródła donoszą: Prezydyum skupczyny ogłosiło następujący komunikat:

Skupczyna wczoraj i onegdaj w dwu tajnych posiedzeniach wysłuchała sprawozdania rządu o położeniu, dalej żądań rozmaitych deputowanych co do wyjaśnień, jakoteż odpowiedzi rządu na te zapytania. Oświadczenia te i wyjaśnienia skupczyna przyjęła do wiadomości z zadowoleniem, że Serbia wobec trudnego położenia poczyniła wszystko konieczne dla energicznej obrony serbskich interesów i że Serbia pozostanie przy swojem poprawnem stanowisku i wypełni swoje międzynarodowe obowiązki. Wobec tego, że publiczna opinia Europy dla Serbii jest korzystnie usposobioną, jakoteż wobec uznania słuszności ze strony mocarstw, mamy powód oczekiwać słusznego rozwiązania żądań Serbii. **Serbia nie łamiąc pokoju, przeczeka zwołanie konferencyi i jej uchwały.**

Zaniechanie bojkotu.

Belgrad. B. kor. donosi: Z powodu poważnych przedstawień tutejszego austro-węg. posła i przyjaznych rad zastępców dyplomatycznych wszystkich innych mocarstw, udało się rządowi sprowadzić w opinii publicznej uspokojenie. Pierwszem następstwem tego jest zaniechanie bojkotu austr. i węg. kupców. Nie stoją więc przed ich sklepami straże bojkotowe, złożone ze studentów i sklepy te są dla każdego przystępne. Rząd wezwał redakcye dzienników, aby zaniechały ataków na cesarza austr., w przeciwnym razie ulegną konfiskacie.

Monitory pod Zemuniem.

Wiedeń. „N. W. Tagblatt" donosi, że **pod Zemuń przybyły monitory dunajowe.** Wywołało to wśród ludności ogromne oburzenie.

Budapeszt. Flotyla monitorów dunajowych ma rozpocząć jutro manewry pod Zemuniem i prawdopodobnie pozostanie tam na zimę.

Wiedeń. Doniesienie „Budap. Corresp.", jakoby flota dunajowa z Piotrawaraždynu miała odpłynąć do Zemunia, aby tam dalej odbywać ćwiczenia, jest — jak c. k. Biuru korespondencyjnemu z miarodajnej strony donoszą — pozbawione podstawy

Stanowisko Włoch.

Rzym. Rada ministrów uchwaliła nie dopuścić do dyskusyi o polityce zagranicznej, zanim nie odbędzie się konferencya. Dopiero po konferencyi ministrowie zdadzą sprawę Izbie i postawią kwestyę zaufania.

Wojska tureckie w Sandżaku.

Berlin. Według doniesień tutejszych dzienników z Konstantynopola, do sandżaku nowobażarskiego wysłano silne oddziały wojska tureckiego, gdyż zachodzi **obawa napadu wojsk serbskich lub czarnogórskich na sandżak.**

Chorwaci a aneksya.

Zagrzeb. Węg. b. kor. donosi: Wielka Rada narodowa chorwackiej partyi prawnej Starcewicza odbyła wczoraj zgromadzenie przy udziale około 1000 delegatów, w tem także z Bośni i Hercegowiny i wysłała depeszę hołdowniczą do cesarza z podziękowaniem za aneksyę, a wyraziwszy gotowość przelania krwi za cesarza i nierozerwalność ojczyzny, prosi o połączenie Bośni i Hercegowiny z innymi krajami chorwackimi w chorwackie państwo w ramach monarchii habsburskiej.

Następnie postawiono rezolucyę z wyrażeniem potrzeby wobec grożącego wtargnięcia band serbskich i czarnogórskich — utworzenia organizacyi wojskowej chorwackiej narodowej, w której to sprawie rezolucya żąda wysłania deputacyi do ministra wojny o wydanie dla ligi broni, instruktorów i komendantów. Zebrani udali się następnie zbiorowo ze sztandarami przed mieszkanie przewódcy partyi. Frankego, któremu urządzono owacyę. Po drodze dały się słyszeć okrzyki przeciw Serbii i królowi Piotrowi, a na rzecz chorwackiego królestwa.

Przesilenie gabinetowe.

(*Telegr. „Nowej Reformy".*)

Wiedeń. „N. Wien. Tgbl." donosi, że właściwie **gabinet bar. Becka już upadł.** — Partya chrześcijańsko-społ. żąda dla siebie dwóch tek, mianowicie teki ministerstwa handlu dla dra Weisskirchnera i teki ministra robót dla ks. Lichtensteina. Prezydentem gabinetu ma zostać **Bienerth.** Gabinet ten będzie przejściowym **do gabinetu Weisskirchnera.** Minister Gessmann ma zostać namiestnikiem Dolnej Austryi, a Ebenhoch prezydentem Izby.

Wczoraj odbyło się posiedzenie partyi chrześc.-społ. pod przewodnictwem dra Luegera. Na posiedzeniu tem oświadczono się przeciw gabinetowi urzędniczemu, a za gabinetem koalicyjnym.

Wiedeń. Koresp. Centrum" donosi: **Dymisya całego gabinetu zdaje się być nieodzowną,** — albowiem ze wszystkich obozów nadchodzą pewne wiadomości, że dotychczasowe stronnictwa koalicyjne nie chcą popierać bar. Becka. Wobec tego położenia należy poważnie liczyć się z ustąpieniem szefa gabinetu. Także jest uzasadnionem przypuszczenie, że bar. Beck na wczorajszej audyencyi u cesarza, przedstawił cesarzowi całkiem jasno położenie. Zmiana gabinetu nastąpi prawdopodobnie w przyszłym tygodniu. Jako następcę Becka wymieniają bar. Bienertha, którego zadaniem byłoby **utworzenie parlamentarnego ministerstwa.** — Przeciw utworzeniu ministerstwa urzędniczego oświadczają się jeszcze wszystkie stronnictwa i o tem został także cesarz poinformowany.

Praga. Obszerniejszy komitet wykonawczy młodoczeski przyjął rezolucyę wzywającą ministra Fiedlera, aby obstawał przy swojej dymisyi, a posłów do Rady państwa, aby rządu więcej nie popierali.

Z Sejmu krajowego.

(*Telefonem.*)

Lwów. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu prowadzono w dalszym ciągu dyskusyę o szkołach średnich.

Pos. Piniński zaznaczył, że najbardziej aktualną kwestyą jest przepełnienie szkół średnich. Zbyt tłumne garnięcie się młodzieży do gimnazyów jest objawem niezdrowym. Pomimo, że w teoryi całe społeczeństwo to uznaje, zakłada się nowe gimnazya i trudno się temu oprzeć, chociaż wiadomo, że byłoby bardziej pożądanem, aby młodzież garnęła się do zawodów praktycznych. Należymy do jednego z najbardziej zbiurokratyzmowanych społeczeństw w Europie, najlepsze siły poświęcają się zawodom biurokratycznym, nieproduktywnym, chociaż ten pociąg do zawodów urzędniczych nie odpowiada naszym historycznym tradycyom. Mowca położył nacisk na potrzebę tworzenia większej liczby szkół zawodowych i wspomniał o projektowanej przez ministerstwo nowej reformie szkół średnich. Oświadczył się jednak przeciw zniesieniu udzielania nauki łaciny i greki, a za podziałem gimnazyów na dwie kategorye, jedną z obu językami klasycznymi, drugą o takim planie naukowym, w którym nauka greki byłaby zastąpioną nauką jednego z nowożytnych języków. Dalej omawiał sprawę t. zw. zreformowanej szkoły średniej. Przechodząc do kwestyi ruskich szkół średnich, zaznaczył, że wogóle dzisiejsza chwila wymaga wielkiej rezerwy w tworzeniu nowych gimnazyów, czy to polskich czy ruskich, ze względu na zamiar wprowadzenia nowych typów. Zresztą pozostawia mowca Radzie szkolnej decyzyę w sprawie ruskich szkół średnich. Mowca osobiście jest zwolennikiem utrakwizmu.

Pos. Cieński, mówiąc o wywodach pos. Oleśnickiego, podziękował mu za rzeczowe uwagi o niedomaganiach szkół naszych, zaznaczył jednak, że pos. Oleśnicki dał się porwać takiemu nastrojowi, który musi się i drugim udzielać i może wywołać mniemanie, że większość powinna ze wstydem spuścić oczy. Zarzut, że Polacy mają szkół tak wiele, a Rusini tak mało, nie jest słusznym, gdyż Polacy pracowali dziesiątki lat, aby te szkoły zmienić z niemieckich na polskie. Nie można twierdzić, że to, co Rusini posiadają w Galicyi, dała im konstytucya, a nie większość polska; nie można także skarżyć się na wyzyskiwanie ze strony polskiej. Mowca wskazuje, że nietylko poza granicami monarchii, ale nawet na Bukowinie nie mają Rusini takiej swobody rozwoju, jak w Galicyi. Co do utrudnień, na jakie mają być narażeni nauczyciele dlatego, że są Rusinami, wskazuje mowca, że jest wiele wypadków, w których właśnie ktoś otrzymał wyższą posadę dlatego, że jest Rusinem, chociaż i inni kandydaci mieli może lepsze kwalifikacye. Wkońcu wyraził mowca nadzieję, że znajdzie się sposobność, aby poruszona obecnie myśl utrakwizmu w szkołach mogła być w kraju naszym zrealizowaną.

Pos. Stadnicki przedłożył następującą rezolucyę: 1) Sejm uchwala odesłać rezolucyę pos. Oleśnickiego i ks. Senyka do komisyi szkolnej; 2) wzywa się Radę szkolną krajową, aby wzięła pod rozwagę sprawę założenia nowych szkół średnich, a przedewszystkiem szkół zawodowych (handlowych, przemysłowych, rolniczych i t. p.) i zdała o tem sprawę Sejmowi.

Pos. Dembowski wyraził wdzięczność mowcom, którzy ze stanowiska objektywnego wygłosili cenne uwagi o szkolnictwie. Nad rezolucyami komisyi, ks. Senyka i pos. Stadnickiego, które niezawodnie będą przyjęte, Rada szkolna poważnie się zastanowi.

Po przemówieniu pos. Oleśnickiego, generalnego mowcy „przeciw" i pos. Kozłowskiego, generalnego mowcy „za", oraz sprawozdawcy pos. Halbana, wnioski komisyi przyjęto. Rezolucyę pos. Oleśnickiego przekazano komisyi szkolnej.

Rezolucya pos. Oleśnickiego brzmi:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z Radą szkolną krajową wziął pod rozwagę potrzebę zakładania we wschodniej części Galicyi gimnazyów z językiem wykładowym ruskim, uwzględniając postanowione w tej sesyi wnioski poselskie co do takich zakładów w Stryju, Brzeżanach, Samborze, Rohatynie i Jaworowie i na najbliższej sesyi przedłożył odpowiednie sprawozdanie i wnioski".

Odroczenie sesyi.

Następnie **namiestnik z polecenia cesarza odroczył sesyę sejmową.**

Zabrał głos marszałek i zamykając posiedzenie, wygłosił następującą mowę:

Ponieważ sesya jest odroczona, nie uważam prac naszych odnośnie do tej sesyi za zamknięte. Wspomnę tylko, że kiedy zagajałem Sejm, dałem przedewszystkiem wyraz życzeniu, aby te stronnictwa Izby, które już w Wiedniu razem pracowały, tutaj przy wspólnej pracy jeszcze bardziej do siebie się zbliżyły i zespoliły się ze sobą. Sądzę, iż mogę powiedzieć, iż życzenie to się spełniło.

Następnie przemawiał marszałek po rusku i zaznaczył, że także pragnienie jego, aby stosunek posłów obu narodowości usprawiedliwiał wspólną pracę nad osiągnięciem lepszej przyszłości kraju, również nie doznało zawodu i stosunki tak się ułożyły.

Dalej oświadcza marszałek po polsku: Żałuję tylko, że w ciągu sesyi sejmowej nie znalazła Izba dość czasu, aby dać wskazówkę Wydziałowi krajowemu, w jaki sposób mógłby na przyszłej sesyi przedłożyć wnioski w sprawie gminnej. Mam nadzieję, że to, co w tej pierwszej sesyi się nie stało, stanie się w przyszłej i teraz zakończamy obrady, jakeśmy je zaczęli: Najmiłościwszy cesarz i król nasz niech żyje! Mnohaja lita!

Posłowie stojąc, okrzyk ten trzykrotnie powtórzyli.

Po tem przemówieniu pos. Męciński przemówił w następujących słowach:

Ekscellencyo! Panie marszałku! Z upoważnienia licznych kolegów i członków tej Wys. Izbie, mam zaszczyt w ich imieniu złożyć Ci serdeczne podziękowanie za gorliwą pracę, jakąś podejmował wspólnie z nami przez czas bieżącej sesyi. Znaleźliśmy w Tobie zawsze życzliwą pomoc i zawsze życzliwego orędownika wszystkich spraw, których pomyślne załatwienie leżało nam na sercu. Podziwialiśmy Twoją wytrwałość i cierpliwość. Podziwiać ją można, naśladować nie łatwo. Wdzięczni Ci jesteśmy, że z całem serdecznem uczuciem miłości dla kraju i spełnienia obowiązków, byłeś nam zawsze radą i wskazówką. Współdziałałeś we wszystkich komisyach, a jeżeli spokojny ton obrad tego Sejmu wśród dzisiejszych burzliwych czasów i zajść w innych prowincyach może służyć za przykład dla innych — zawdzięczamy to w przeważnej części Twojemu taktowi i Twojemu mądremu prowadzeniu obrad. (Brawa). Nie dosyć siedzieć na trybunie marszałka i dawać głos tym, którzy go żądają, ale trzeba opanować ducha Izby i kierować jej obradami, a temu, Panie marszałku, obowiązkowi sprostałeś w zupełności. Dziś, kiedy część naszych kolegów wnet uda się na inne pola życia publicznego, kiedy każdy z nas wraca do swojego obowiązku, zawodu i rodziny — Ty pozostaniesz tutaj na czele Wydziału krajowego, aby z Wydziałem krajowym rozpatrzyć i zastanowić się nad życzeniami wyrażonemi w tej Izbie. Niech Bóg kieruje Twemi czynnościami, a pewny jestem, że dobrej woli, pracy i energii nigdy Ci nie zabraknie. Rozkazuj i rządź! Rządź i rozkazuj! Nieś zawsze wysoko sztandar narodowej godności! (Huczne oklaski).

Pozwól eks. panie namiestniku, że i do Ciebie się zwrócę. Byłeś nam zawsze pomocnym, zawsze miałeś w pierwszym rzędzie interes i dobro kraju na uwadze. Siedzieliśmy długo pospołu na tych ławach. Poznałeś życzenia, zamiary i pragnienia tego Sejmu, a obdarzony zaufaniem i wolą monarchy i powołany na zaszczytne miejsce jego namiestnika, dałeś w krótkim czasie swego urzędowania dowód, że umiesz współczuć z interesami tego kraju i że pragniesz jego dobra. Toteż wyrażam nadzieję, że wobec sfer najwyższych będziesz rzecznikiem naszych wymagań. Tem uczuciem przejęci, żegnamy Cię Ekscelencyo raz jeszcze, dziękujemy i składamy życzenie, aby liczne Twe zamiary, które dla dobra kraju powziąłeś, w jaknajkrótszym czasie i w najkorzystniejszy sposób zostały załatwione. (Huczne oklaski).

Marszałek Badeni: Dziękując w imieniu Eks. namiestnika i mojem za łaskawe i uprzejmie zwrócone do nas słowa, zamykam dzisiejsze posiedzenie.

Deputacya hołdownicza.

Lwów. Na wczorajszem posiedzeniu Sejm na propozycyę marszałka przyjął listę członków deputacyi, która ma się udać do Wiednia, celem złożenia cesarzowi z powodu jubileuszu hołdu imieniem Sejmu.

W skład tej deputacyi wejdą: wicemarszałek, metropolita Szeptycki, arcybiskup Bilczewski i Teodorowicz, pos. Battaglia, Bojko, Brykczyński, Cielecki, Ciuchciński, Dzieduszycki, Głąbiński, Gołuchowski, Gorayski, Kołpaczkiewicz, Korol, Kozłowski, Kraiński Władysław, Leo, Lewicki, Loewenstein, Lubomirski Andrzej, Oleśnicki, Pastor, Piniński, Potocki, Ptak, Sapieha, Stadnicki, Stapiński, Stanisław Tarnowski, Zdzisław Tarnowski i Wodzicki.

Ludowcy a ruskie szkoły średnie.

Lwów. W Sejmie w dyskusyi nad stanem szkół średnich, pos. Stapiński złożył oświadczenie na podstawie specyalnego mandatu swego stronnictwa, że stronnictwo to stoi na stanowisku, iż rzeczywiście liczba szkół średnich ruskich w kraju nie odpowiada sprawiedliwości i stronnictwo spodziewa się, iż po wniosku p. Stadnickiego rzeczywiście zakładane będą nowe szkoły średnie dla narodu ruskiego. Ludowcy z całą gorliwością i szczerze starają się o to, aby wśród ludu polskiego torować drogę do zgody prawdziwej z bratnim narodem ruskim, ale apelują także do posłów ruskich, aby i oni w tym duchu wpływali na społeczeństwo ruskie.

Reorganizacya Rady narodowej.

Lwów. Bezpośrednio po odroczeniu sesyi sejmowej zebrali się w Sejmie posłowie wybrani wczoraj przez Polskie Koło Sejmowe jako prowizoryczny komitet dawnej Rady narodowej, w celu ukonstytuowania się. Na wstępie pojawił się wniosek, aby wybrać prezesem komitetu pos. T. Cieńskiego, dawnego prezesa Rady narodowej. Ponieważ pos. Stapiński oświadczył, że wybór Cieńskiego prezesem zrobiłby w stronnictwie ludowem niemiłe wrażenie, oświadczył Cieński, że mimo trudności, w razie ponownego wezwania byłby przyjął wybór, jednak wobec deklaracyi pos. Stapińskiego uważa to za wykluczone. Prezesem komitetu został wybrany pos. dr. Józef Milewski.

Lwów. Wczoraj wieczorem w restauracyi hotelu Imperial odbyło się pożegnalne zebranie klubu lewicy demokratycznej, na które przybyli wszyscy niemal członkowie klubu.

TELEGRAMY

z dnia 6 listopada.

Wiedeń. Prezydent ministrów br. Beck był wczoraj przyjęty na posłuchaniu u cesarza.

San Jago de Cuba. Pierwszy prezydent republiki Kuby Estrada Palmo zmarł.

Wilhelm II. w Austryi.

Eckarsau. Cesarz Wilhelm z arc. Franciszkiem Ferdynandem wyjechali wczoraj o godz. 9 rano automobilem na polowanie.

Eckartsau. W namiocie arcyks. Franciszka Ferdynanda podczas polowania odbyło się śniadanie na cześć cesarza Wilhelma, poczem po śniadaniu polowanie trwało do godz. 1 po południu. Po powrocie cesarza w zamku odbył się obiad.

Sprawa interviewu Wilhelma II.

Berlin. Ze sfer zbliżonych do dworu niemieckiego donoszą, że po okazaniu się artykułów w „Daily Telegraph", następca tronu i cesarzowa robili cesarzowi wyrzuty. Ks. Bülow przedstawił cesarzowi Wilhelmowi wszystkie ujemne strony ogłoszenia tego interviewu.

Pozatem słychać w kołach dworskich, że na wypadek ustąpienia ks. Bülowa cesarz ma już upatrzonego następcę w osobie jakiegoś generała.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin. Konwent seniorów w parlamencie, który zebrał się wczoraj przed plenarnem posiedzeniem, postanowił wypełnić posiedzenia w tym tygodniu drobnemi sprawami. Interpelacye

o politycznem położeniu będą postawione na porządku dziennym w poniedziałek lub w przyszły piątek.

Berlin. Na końcu wczorajszego posiedzenia parlamentu, wiceprezydent podał do wiadomości, że kanclerz Rzeszy oświadcza gotowość odpowiedzenia na interpelacyę w poniedziałek lub wtorek.

Z Izby francuskiej.

Paryż. Izba obradowała w dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia nad sprawą zniesienia kary śmierci; szereg mowców popierał wniosek, poczem posiedzenie odroczono do środy.

Duma.

Petersburg. Pet. Ag. tel. donosi: Na wczorajszem posiedzeniu Dumy komisya agrarna przedłożyła sprawozdanie w sprawie projektu ustawy wniesionej przez ministra spraw wewn., a zawierającego zmianę niektórych postanowień o własności ziemskiej włościan. Do głosu zgłoszonych jest 211 mowców.

Petersburg. W sferach poselskich polskich słychać, że w programie działalności Dumy, dotyczącej Królestwa Polskiego, na pierwszym planie jest samorząd w miastach Królestwa. — Rząd mniema, iż w miarę uspokajania się kraju można będzie zaprowadzać w Królestwie instytucye ziemskie. Wniosek o utworzenie gubernii chełmskiej i oddanie jej pod władzę kijowskiego generał-gubernatora postawiony będzie jako nagły. Kokowcew wnosi do Dumy projekt środków, zdążających do walki z pijaństwem, przyczem mieszkańcom osad gminnych w Królestwie Polskiem nadane będzie prawo wydawania uchwał, na mocy których w ciągu lat trzech ani w obrębie osady, ani w odległości 200 sążni od jej granic nie może istnieć handel spirytualiami.

Podwyższenie gaż oficerskich w Rosyi.

Petersburg. Pet. ag. tel. donosi: Rada ministrów przyjęła do wniesienia do Dumy projekt ustawy o podwyższenie od 1 stycznia płac oficerów, duchownych wojskowych, oraz lekarzy i weterynarzy wojskowych.

Z Persyi.

Teheran. Pet. Ag. tel. donosi: Posłowie Rosyi i Anglii poparli przesłaną szachowi z Tebris telegraficznie prośbę ludności Asserbejdżanu, aby udzielił amnestyi i dopuścił ich do wyborn medżilisu; nadto posłowie żądają przyspieszenia ogłoszenia nowej ustawy wyborczej, aby otwarcie parlamentu mogło nastąpić w dniu 14 listopada.

Londyn. „Times" donosi z Petersburga, że Anglia na podstawie umowy z Rosyą wmaszeruje prawdopodobnie do Persyi północnej, gdy Rosya opanuje Persyę południową.

Powstanie w Tybecie.

Tokio. Z Tybetu donoszą o zwycięstwie wojsk cesarskich nad Tybetyńczykami, którzy zostali rozproszeni.

Kronika.

Dziś:

Kraków, piątek 6 listopada.

Kalendarzyk kościelny: Feliksa i Leonarda wyzn.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 6 m. 40, zachód o godz. 4 min. 08: długość dnia godzin 9 min. 28.

Teatr miejski w Krakowie: „2×2=5".

Teatr ludowy (ul. Rajska): zamknięty.

Koncert kwartetu brukselskiego w starym teatrze, o pół do 8 wiecz.

Teatr miejski we Lwowie: „Małgorzatka".

Z powodu uchwalenia Wielkiego Krakowa przewodniczący sekcyi ekonomicznej Rady miasta, r. m. Beringer, wysłał wczoraj do Lwowa na ręce prezydenta miasta dra Lea następującą depeszę: „Sekcya ekonomiczna Rady miejskiej na podstawie jednomyślnie dziś powziętej uchwały, wyraża radość z powodu dojścia do skutku Wielkiego Krakowa i podziękę za niezmordowaną pracę naszego prezydenta, podjętą w tej sprawie, a zarazem uprasza o wyrażenie szczerego uznania za skuteczne współdziałanie szanownym posłom miasta Krakowa".

Ze Lwowa telefonuje nasz korespondent: Poseł Leo otrzymał w ostatnich dniach mnóstwo telegramów gratulacyjnych z okazyi pomyślnego załatwienia sprawy Wielkiego Krakowa. Między innemi otrzymał pos. Leo depesze z Krakowa od Izby handlowo-przemysłowej, od kongregacyi kupieckiej, od kilku stowarzyszeń, od radców miejskich i osób prywatnych, a także i od gmin przyłączonych do Krakowa.

W sprawie podatków w Krakowie. Ze Lwowa telefonuje nasz korespondent: Posłowie krakowscy pod przewodnictwem posła Leo udają się dziś do wiceprezydenta dyrekcyi skarbu Prokopowicza w sprawie zażaleń mieszkańców miasta Krakowa na przeciążenie podatkami, a w szczególności w sprawie wymiaru podatku domowo-czynszowego.

Z Tow. Przyjaciół sztuk pięknych. Na miesiąc listopad urządzono w salach Towarzystwa zbiorową wystawę obrazów Stefana Filipkiewicza i Jerzego Merkla, nadto nadesłali swe prace: Bukowska Helena, Drexlerówna Luna, Fałat Julian, Gottlieb Leopold, Gramatyka Antoni, Karszniewicz Jerzy, Kowalski Leon, Lentz Stanisław, Makowski Józef, Małkowski Bronisław, Mroczkowski Aleksander, Piotrowski Józef, Podgórski Stanisław, Pronaszko Zbigniew, Rzegociński Witold, Samlicki Marcin, Sichulski Kazimierz, Skoczylas Władysław, Steinsberg Eugeniusz, Szerner Władysław, Tetmajer Włodzimierz, Wodzinowski Wincenty i Żarnecki Stanisław.

Kurs wydziałowy dla nauczycieli ludowych otwarto w środę po uroczystem nabożeństwie. Kurs otworzył przemową radca szkolny p. Mieczysław Zaleski. W otwarciu wzięli udział inspektorzy szkolni, grono docentów, liczny zastęp nauczycieli ludowych z różnych stron kraju, oraz seminarzyści, którzy w bieżącym roku ukończyli seminaryum nauczycielskie z odznaczeniem. Obecny kurs zorganizowany już według najnowszej ustawy, jest pierwszym z tych, jakie odbywać się będą corocznie w Krakowie i Lwowie. Kierownikiem kursu będzie ks. prałat Bielenin, dyrektor krakowskiego seminaryum nauczycielskiego. Wykłady objęli: ks. Bielenin (pedagogika), Juliusz Ippold (gramatyka niemiecka), Julian Lachowicz (geografia i historya polska), Michał Magiera (literatura niemiecka), Marceli Maternowski (historya powszechna), Mikołaj Mazanowski (język polski i literatura) i dr Stanisław Poźniak (hygiena). W czasie kursu będą odbywały się lekcye praktyczne w szkole wydziałowej imienia św. Jana Kantego, pod kierunkiem dyr. Juliana Maciołowskiego.

Na kurs zapisało się 35 frekwentantów.

Opieka nad zaniedbanemi dziećmi. „Koło panien opiekujących się biednemi i zaniedbanemi dziećmi", urządza kwestę w niedzielę dnia 8 b. m. w kościele OO. Franciszkanów podczas Mszy św. o g. 9 rano. Podczas tej Mszy św. p. J. G. odegra na flecie z towarzyszeniem organów szereg utworów: Schumana, Schuberta i t. d. Zespół tych instrumentów, nie często używanych, przedstawia się bardzo interesująco.

O obrazę czci. Wczoraj przed tutejszym sądem powiatowym karnym odbyła się rozprawa przeciw p. Kazimierzowi Krzysztoniowi, słuchaczowi V roku medycyny, oskarżonemu przez p. Janinę Borowską, słuchaczkę V roku medycyny, o obrazę czci, której dopuścił się, nazywając p. Borowską szpiegiem „Ochrany" i inicyując przeciw niej bojkot koleżeński.

Rozprawę prowadził sędzia Zawilski, p. Borowską zastępował koncypient adw. dra Włodz. Lewickiego, dr Wiktor Bogdani, a oskarżonego p. Krzysztonia adwokat dr Heski. Sala rozpraw wypełniona była głównie młodzieżą akademicką.

Obrońca dr Heski ofiarował dowód prawdy na uczyniony przez oskarżonego p. Borowskiej zarzut szpiegostwa, przedstawiając jako głównego świadka dowodowego, niejakiego Bakaja, byłego członka „ochrany" warszawskiej, który miał dostarczyć „partyi" dowodów winy p. Borowskiej. Bakaj, jako wyższy urzędnik „ochrany", miał znać wszystkich szpiegów i w fotografii p. Borowskiej, przesłanej mu do Paryża, gdzie obecnie przebywa, miał ją poznać jako szpiega „ochrany". Również ofiarował obrońca dowód prawdy z przesłuchania niejakiego Burchcewa, redaktora jednego z rewolucyjnych pism, któremu działalność p. Borowskiej również nie miała być obcą.

Zastępca oskarżycielki dr Bogdani sprzeciwił się zawezwaniu tych świadków i prowadzeniu z ich zeznań dowodu prawdy, gdyż zeznania ich — Bakaja jako szpiega „ochrany" a Burchcewa, jako autora kilku oszczerczych artykułów — nie zasługują na wiarę.

Do rozprawy zawezwano kilku świadków, na okoliczności, jakie towarzyszyły rozpoczęciu się strajku na V roku medycyny. Zeznawali: prof. dr Rosner, przed którego wykładem właśnie strajk wybuchł, dalej asystenci prof. Sz. Cetnarowski i dr Karol Morawski, oraz kilku medyków, kolegów oskarżonego i p. Borowskiej, którzy podali cały przebieg zajścia.

Po tych przesłuchaniach, sędzia dr Zawilski ogłosił, iż dopuszcza dowód prawdy ze świadka Bakaja i rozprawę o godz. pół do 4 odroczył.

Proces o usprawiedliwianie zbrodni. W ciągu wczorajszej rozprawy przeciw Feliksowi Guttmanowi i Chaimowi Wasserbergerowi, oskarżonym o pochwalanie i usprawiedliwianie zbrodni Siczyńskiego (patrz wczorajsze popołudniowe wydanie „N. Reformy" P. R.) przewodniczący dr Brason licznemi cytatami z inkryminowanego artykułu przedstawiał, iż autor używszy jaskrawych i drastycznych przykładów rzekomego gnębienia ludu ruskiego przez szlachtę i administracyę polską, stara się zupełnie usprawiedliwić czyn Siczyńskiego, a nawet w artykule swym otoczył go niejako aureolą.

Oskarżony Guttmann (autor artykułu) wyjaśnia, iż stanowczo nie akceptował zbrodni Siczyńskiego, lecz przedstawił tylko argumenta, które zdaniem jego, musiały w umyśle Siczyńskiego wywołać myśl „zemsty narodowej". Zresztą sam jest zwolennikiem jedynie walki legalnej, konstytucyjnej i parlamentarnej, a nie rewolucyjnej. Na zapytanie przysięgłego dra Damskiego, czy uważa się za Polaka, dał Guttmann przeczącą odpowiedź.

Drugi oskarżony, Wasserberger, redaktor „Zjednoczenia", oświadcza, iż artykuł Guttmanna dał do druku, gdyż treść tego artykułu była zgodną z jego przekonaniami i zdaniem jego potępiała czyn Siczyńskiego.

Po zamknięciu postępowania dowodowego przewodniczący przedłożył przysięgłym dwa pytania główne. W wywodach stron zastępca prokuratora dr Lang podkreślił, iż nawet „Arbeiter Zeitung" potępiła czyn Siczyńskiego, a organ młodzieży socyalistycznej, „Zjednoczenie", czyn ten usprawiedliwiło. Dalej udowadniał mowca, iż inkryminowany artykuł istotnie usprawiedliwia czyn Siczyńskiego, a oparty jest na znanych ogólnie motywach „Neue Freie Presse" i radykalnych organów ruskich. Kończąc swe wywody, apelował do przysięgłych, aby rozstrzygli, czy wolno obrzucać jadem nienawiści społeczeństwo, które boleje nad swem nieszczęściem.

Obrońca dr Marek starał się w wyczerpującym wywodzie przedstawić, iż artykuł inkryminowany nie był usprawiedliwieniem, lecz tylko wyjaśnieniem czynu Siczyńskiego.

Przysięgli po naradzie 8 głosami zatwierdzili pytania główne, a trybunał skazał każdego z oskarżonych na 8 dni aresztu. Obaj skazani zastrzegli sobie 3 dni do namysłu.

Bójka między robotnikami. Na Dajworze we fabryce grzebieni p. Kalmusa przyszło między właścicielem a robotnikami do nieporozumienia na tle cennikowem, w następstwie czego p. Kalmus wydalił przed kilku dniami trzech robotników. — Za wydalonymi robotnikami stanęli solidarnie inni i zagrozili strajkiem. Wtedy p. Kalmus zawarł z personalem robotniczym ugodę, a wydalonych przyjął z powrotem do pracy. Kilku niewykwalifikowanych robotników, których przyjęto chwilowo na miejsce owych trzech stałych robotników, a później po zażegnaniu strajku oddalono, uczuło się tem dotkniętych i wczoraj wieczorem dobrawszy sobie grono znajomych, napadli na robotników, wychodzących z fabryki. Przyszło do zaciętej bójki, w której podobno napastnicy strzelili trzy razy z rewolweru, przyczem jeden z robotników odniósł ranę w brodę. Kres bójce położyła policya, która aresztowała dziewięciu z pośród napastników. W sprawie tej wdrożono śledztwo, poczem akta oddane będą prokuratoryi.

Zbrodnia w karczmie. Z Tarnopola telefonuje nasz korespondent: W nocy ze środy na czwartek w karczmie koło Draganówki, oddalonej od Tarnopola o 7 klm., popełniono zbrodnię połączoną z rabunkiem. Mianowicie o godz. 3 po północy nieznany sprawca wybiwszy dziurę w ścianie karczmy, wdarł się do niej i udusił kasyera dzierżawcy, Bachnera Henocha, a następnie wszedł do drugiej izby i trzonem od pługa pokaleczył troje ludzi: karczmarza Richtera Leiba, jego żonę i córkę Hencię.

Zbrodniarz zabrał Bachnerowi ubranie i wszystkie pieniądze, a oprócz tego Richter podczas napadu oddał mu 21 kor. 60 hal. Po spełnieniu rabunku zbrodniarz zbiegł. Rozpisano za nim listy gończe. Przypuszczają, że pochodzi on albo z przedmieścia Tarnopola, albo też z Rosyi.

Richter, jego żona i córka są ciężko ranni. Uduszony Bachner pochodził ze Stojanowic.

Wiadomość o spełnieniu zbrodni wywołała w okolicy olbrzymie poruszenie.

Śledztwo przeciw Gwizdakowi. Z Tarnopola donosi nasz korespondent: Śledztwo bardzo rozgałęzione przeciw znanemu oszustowi i włamywaczowi Malinowskiemu-Gwizdakowi, prowadzi sędzia Smulski. Jak stwierdzono, Gwizdak popełnił w r. 1906 w Czortkowie szereg kradzieży, za które jest ścigany i w tym celu odbywa się dalsze dochodzenie i przesłuchiwanie świadków. Bliższe szczegóły osłania tajemnica urzędowa. O ile słychać, Gwizdak miał przemówić i zeznawać w śledztwie.

Samobójstwo. Ze Lwowa telefonują nam: Wczoraj rano zastrzelił się we własnym sklepie przy ulicy Sykstuskiej 50-letni rytownik Siegman. Powodem samobójstwa były kłopoty finansowe.

Z więzień warszawskich. Pisma warszawskie donoszą: We środę wypuszczono z więzienia ratuszowego, po kilkunastu dniach aresztu, adw. przys. Tadeusza Gałeckiego.

Katastrofa w kopalni. Z Wrocławia telegrafują: W kopalni Laura onegdajszej nocy wskutek nagle usuwających się kamieni, trzej górnicy zostali zasypani; jednego z nich wydobyto żywego, dwóch innych już nie żyło.

Trzęsienie ziemi. Z Pława telegrafują: Onegdaj wieczorem ponowiły się trzęsienia ziemi, w całej Ziemi Starościńskiej (Voigtland), co wywołało wśród ludności wielkie zaniepokojenie.

Proces Moltke-Harden. Z Berlina telegrafują: Zapowiedziany na 23 b. m. proces Moltke-Harden przed najwyższym trybunałem został odroczony, ponieważ Harden obstaje przy przesłuchaniu Eulenburga.

Z awiatyki. Z Berlina telegrafują: Balon Parzevala odbył dłuższą próbę wzlotu z dodatnim wynikiem.

Z Paryża telegrafują: Pischoff z Austryi odbył tu na swoim monoplanie trzy razy próbę wzlotu, przyczem raz przeleciał 600 metrów.

Cholera w Rosyi. Z Petersburga telegrafują: W ciągu ostatniej doby zachorowało w Petersburgu 12 osób, zmarło 4, pozostało chorych 242. W Tyflisie po przerwie tygodniowej, zachorowała na cholerę jedna osoba. W Kijowie nowych wypadków nie było, w gubernii zaś zachorowała i zmarła jedna osoba.

Zmarli.

Władysław Schmidt, jeden z założycieli i współwłaściciel firmy księgarskiej „Gubrynowicz i Schmidt", zmarł we Lwowie w 68 roku życia.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń 5 listopada. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. pr. z roku 1880 3-proc. 267·— Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-proc. 258·35. Uregul. Dunaju z r. 1870 r. 100 złr. 5-proc. 259·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-proc. 238·—. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-proc. 94·25. b) bezproc.: (Bazilica) 5 zł. 20·25. Zakł. kred. dla H. r. i p. po 100 zł. 465·—. Clary 40 zł. m. k. 143·50. Pożyczka m. Insbruka 20 zł. 110·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 105·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 63·50. Oten 43 zł. 210·—. Palffy 40 zł. 198·—. Czerw. krzyża austr. 7 zł. 48·25. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 zł. 26·15. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. 68·—. Salm. 26 zł. m. 230·—. Pożyczka Salcburga 20 zł. 108·—. Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 178·70. Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 487·—

Berlin 5 listopada. Austryackie banknoty 85·45. Spirytus —·—.

Paryż 5 listopada. 3-proc. Renta 95·30. Mąka —·—.

Oddzielne numera „N. Reformy"

poranne po 4 hal., popołudniowe po 10 hal. za egzemplarz, nabywać można:

W Krakowie:

W Administracyi „N. Reformy", ul. Jagiellońska 10.
W Rynku głównym: Trafika gł. w Sukiennicach: Handel Karlińskiego, sklep (w hali) Mańkowskiej.
Na Małym Rynku: Trafika Alfusa, stolik Agencyi J. Hopcasa i Salomonowej.
Przy ul. Siennej: Handel J. Dębkowskiego (obok Gimnazyum św. Jacka).
Przy ul. Floryańskiej: Handel Wakulskiego l. 18, Trafika Markowicza l. 22.
Przy ul. Karmelickiej: Handel J. Ekiera l. 18, Handel Gwaraszkiła l. 6, Gurawski l. 46.
Przy ul. Długiej: Handel Bęknera l. 4, Handel Ł. Mackiewicza l. 34, Handel F. Kusza l. 33, Handel Berwalda l. 53.
Plac Matejki: Trafika Aleksandrowicza w Hotelu Centralnym.
Na plantacyach w kiosku u wylotu ul. Szpitalnej.
Przy ul. Grodzkiej: Handel Banmingera l. 10, W. Rosenblum, Handel Rympla l. 60.
Przy ul. Zwierzynieckiej: Stanisław Nikiel, handel korzenny, l. 29.
Przy ul. Szpitalnej: Trafika G. Glücklicha.
Przy ul. Wolskiej (przy moście): Handel J. Goldberga.
Przy ul. Wielopole: Handel H. Stattera l. 18.
Przy ul. Starowiślnej: Trafika obok fabryki tutek W. Bełdowskiego.
Przy ul. Wiślnej: Trafika l. 11.
Przy ul. Dietlowskiej: Kiosk biura Hopcasa i Salomonowej.
Przy ul. Krakowskiej: (w hotelu Müllera) Handel Mannego.
Przy ul. Krowoderskiej: Handel Wildstossera.
Przy ul. Szewskiej: Handel Kretschmera l. 23.
Plac WW. Świętych: Handel Frommera, l. 11.
Przy ul. Dominikańskiej: Trafika K. Schreibera, l. 2.
Przy ul. Lubicz: Handel B. Rosenstocka, l. 1.
Przy ul. Lubicz: Handel Jakóbowicza.

W Podgórzu:
Księgarnia Poturalskiego. Główna trafika.

W Dębnikach:
Handel J. Pobudkiewicza, Rynek 166.

Na Zwierzyńcu:
Handel Dutkiewicza.

L. 3885. 6031 3 3

Konkurs

Wydział Rady powiatowej w Łańcucie ogłasza niniejszem konkurs na dwie posady **drogomistrzów.**

Do posad tych przywiązane są następujące pobory:
a) stała roczna płaca 1200 K ewentualnie 1440 K;
b) ryczałt na objazdy 800 K ewentualnie 1000 K.

Kandydaci ubiegający się o nadanie im jednej z powyższych posad winni wnieść najdalej **do 15 listopada b. r.** do Wydziału powiatowego w Łańcucie podanie, do którego należy dołączyć:
1) metrykę chrztu na dowód ukończenia 24-go roku życia a nieprzekroczenia 42 lat życia;
2) świadectwo zdrowia;
3) świadectwo ukończenia niższej szkoły średniej lub świadectwo ukończenia szkoły przemysłowej lub też świadectwo ukończenia szkoły dla konduktorów drogowych przy Wydziale krajowym;
4) ponadto wykażą się kandydaci świadectwem odbycia odpowiedniej praktyki przy budowie i konserwacyi dróg i mostów.

Absolwenci szkoły przemysłowej lub szkoły dla konduktorów przy Wydziale krajowym mają pierwszeństwo.

Nowo mianowani zostaną na rok prowizorycznie, poczem nastąpi stabilizacya.

Łańcut, dnia 27 października 1908.

sekretarz **Kuliczkowski** wiceprezes **Żardecki**